

# WEF wspiera Wielki Reset i budowę nowego Rządu Europy

22 czerwca 2020

Przewodnie hasło transformacji w nowy globalny system to Wielki Reset, który został poparty m.in. przez Księcia Karola, Klub Rzymski, Gorbaczowa, ONZ, IMF oraz Światowe Forum Ekonomiczne WEF z Davos. WEF poparł też polityczno-ekonomiczny projekt by w ramach Resetu przeprowadzić „demokratyczną” rewolucję w Unii Europejskiej mającą na celu pominięcie wszelkich europejskich i krajowych procesów decyzyjnych i zbudować Zgromadzenie Europejskie będące ponad rządami krajowymi i unijnymi. Plan ten został opublikowany w dokumencie „For The Democratization of Europe” z grudnia 2018, będący jak piszą autorzy, manifestem na rzecz demokratyzacji Europy.

W istocie program komunisty Thomasa Piketty i jego kolegów ekonomistów jest przedłużeniem obecnych postindustrialnych trendów niszczenia zachodniej gospodarki, niszczeniem klasy średniej, czyli dalszym okradaniem społeczeństw, by budować coraz szersze struktury polityczne. W tym wypadku autorzy chcą rozszerzania socjalizmu i wprowadzenia podatków ogólnoeuropejskich które będą o 400% wyższe od obecnych, by stworzyć Rząd Europejski będący w stanie podważać narodowe i unijne decyzje.

[W dokumencie na stronie 3 czytamy:](#) „Budżet ten, jeśli Zgromadzenie Europejskie sobie tego zażyczy, będzie finansowany z czterech głównych europejskich podatków, które są namacalnymi oznakami europejskiej solidarności. Będą one pochodzić z zysków dużych firm, od obywateli posiadających najwyższe dochody (ponad 200 000 euro rocznie), właścicieli największych majątków (ponad 1 milion euro) i emisji dwutlenku węgla (przy minimalnej cenie 30 euro za tonę). Jeśli ustalimy to na 4% PKB, jak proponujemy, to ten budżet będzie pozwalał

na sfinansowanie badań, szkoleń i europejskich uniwersytetów, ambitnego programu inwestycyjnego mającego na celu przekształcenie naszego modelu wzrostu gospodarczego, finansowanie przyjmowania i integracji migrantów oraz wsparcie dla osób zaangażowanych w prowadzenie transformacji. Mogłoby to także dać państwom członkowskim pewien margines swobody budżetowej w zakresie ograniczenia regresywnego opodatkowania, które wpływa na wynagrodzenia i konsumpcję”.

Jak widzimy plan ten oznacza dalsze podnoszenie podatków we wszystkich pogrążonych w kłopotach gospodarczych krajach europy i transfer środków do kolejnych biurokratycznych tworów, by podtrzymać obecne niezwykle destrukttywne trendy ekonomiczne na których korzysta wielki biznes i instytucje finansowe a nie zwykli obywatele. Jak do tej pory polityka unijna doprowadziła do zapaści gospodarczej na kontynencie w którą chce dalej brnąć wykorzystując mechanizmy pseudoekologicznego „zrównoważonego rozwoju” reglamentującego produkcję dóbr, podnoszącego ceny wszystkich towarów i usług, obniżając w ten sposób poziom życia wszystkich obywateli.

Teraz, klasa średnia (na zachodzie klasa średnia wyceniana jest od 1 do 500 milionów dolarów, podczas gdy klasa bogata to pułap od 500 milionów w górę), która posiada jakiegokolwiek małe i średnie przedsiębiorstwa i zatrudnia biednych obywateli będzie musiała ponieść dodatkowe obciążenia podczas gdy większość biznesów obecnie bilansuje na granicy 10% zyskowności z obrotu. Efektem takiej polityki będą oczywiście dalsze zwolnienia i podnoszenie efektywności jeśli nie kolejne fale bankructw na kontynencie. W normalnych warunkach taka polityka byłaby blokowana przez narodowe rządy odpowiadające przed swoimi wyborcami, dlatego też dąży się do budowy nowego Rządu Europejskiego.

W tym duchu dalej na stronie 3 dokument opisuje ogólnoeuropejski podatek i pominięcie narodowego weta w sprawach finansów „Ponieważ musimy działać szybko, ale musimy także wyciągnąć Europę z obecnego impasu technokratycznego,

proponujemy utworzenie Zgromadzenia Europejskiego. Umożliwi to debatę oraz głosowanie nad tymi nowymi europejskimi podatkami oraz budowanie budżetu na demokratyzację. To Zgromadzenie Europejskie można utworzyć bez zmiany w obowiązujących traktatach europejskich. To Zgromadzenie Europejskie musiałoby oczywiście komunikować się z obecnymi instytucjami decyzyjnymi (w szczególności z Eurogrupą, w której nieformalnie ministrowie finansów w strefie euro spotykają się co miesiąc). Ale w przypadku braku porozumienia Zgromadzenie miałoby ostatnie słowo. Jeśli nie, to potencjał bycia miejscem nowej międzynarodowej, politycznej przestrzeni, w której partie, ruchy społeczne i organizacje pozarządowe NGO mogłyby wreszcie wyrazić siebie, byłby zagrożony. Stawką byłaby również jego rzeczywista skuteczność, ponieważ kwestia polega na tym, by ostatecznie wyciągnąć Europę z wiecznej bezwładności negocjacji międzyrządowych. Powinniśmy pamiętać, że zasada jednomyślności fiskalnej obowiązująca w Unii Europejskiej od lat blokuje przyjmowanie jakichkolwiek ogólnoeuropejskich podatków i podtrzymuje wieczne uchylanie się od dumpingu podatkowego przez bogatych i najbardziej mobilnych – praktykę, która trwa do dziś, pomimo wszystkich publicznych deklaracji. Będzie to trwać nadal jeśli nie zostaną ustanowione inne reguły decyzyjne.”

W efekcie WEF i globaliści chcą budowy nowego rządu dla całej Europy, którego celem będzie dalsze obciążenie całej populacji pozostawiając jedynie klasę multimiliarderów monopolizujących do 2030 roku cały rynek. W historii świata nie było przecież przypadków gdzie 400% podniesienie podatków i rozszerzanie sfery budżetowej doprowadziło do jakichkolwiek sukcesów gospodarczych.

„Biorąc pod uwagę, że to Zgromadzenie Europejskie będzie mogło nakładać podatki i wchodzić w samo sedno demokratycznego, fiskalnego i społecznego paktu państw członkowskich, ważne jest, aby naprawdę zaangażować w nie parlamentarzystów krajowych i europejskich. Przyznając członkom wybieranym na

szczeblu krajowym centralną rolę, to wybory parlamentarne na szczeblu krajowym zostaną de facto przekształcone w wybory europejskie. Wybrani na szczeblu krajowym członkowie nie będą już mogli po prostu obarczać odpowiedzialnością Brukselę i nie będą mieli innego wyjścia jak wyjaśnić wyborcom projekty i budżety, których zamierzają bronić w Zgromadzeniu Europejskim. Dzięki zgromadzeniu parlamentarzystów narodowych i europejskich w jednym Zgromadzeniu zostaną utworzone nawyki współrzędzenia, które w tej chwili istnieją tylko między szefami państw i ministrami finansów” – czytamy dalej w dokumencie potwierdzającym stworzenie nowego Eurorządu.

„Zgromadzenie Europejskie stanowi demokratyczne ramy, które umożliwią tę transformację. Proponuje, debatuje i głosuje nad budżetem; ma zdolność ustawodawczą do wspierania koordynacji gospodarczej i fiskalnej, a także w obszarze zrównoważonego wzrostu i zatrudnienia; ustala program polityczny, uczestnicząc w przygotowaniu programu „posiedzeń szczytu strefy euro” oraz półrocznego programu prac Eurogrupy; jest wyposażony w instrumenty kontroli polityki konwergencji i warunkowości opracowane w ciągu ostatniej dekady na szczeblu Unii; w przypadku sporu z Eurogrupą Zgromadzenie ma ostateczny głos w sprawie głosowania nad budżetem na demokratyzację, podstawy i stawki podatków na jego finansowanie oraz wszelkich innych aktów ustawodawczych przewidzianych w tym traktacie. Z uwagi na silny fiskalny, budżetowy i społeczny wpływ rządu gospodarczego i społecznego Unii na umowy społeczne i polityki gospodarcze państw członkowskich, tylko Zgromadzenie Europejskie złożone z przedstawicieli krajowych i europejskich wybranych w wyborach powszechnych ma dziś legitymację konieczną do kierowania i kontrolowania jego działań. Wreszcie projekt traktatu przedstawia strategię przyspieszenia tej transformacji. Zamiast całkowitego przeglądu traktatów europejskich, co w obecnym kontekście jest mało prawdopodobne, wykorzystuje elastyczność prawną, która umożliwiła utworzenie rządu gospodarczego poza ramami traktatów Unii. W ten sposób «Traktat-Demokratyzacji» przejmuje modus operandi TSCG i

traktatu EMS (zatwierdzony przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z Pringle z listopada 2012 r.), aby tym razem rozwiązać kryzys finansowy angażując się w wysiłki demokratyzacyjne. Ma na celu wykazanie, że projekt europejski nie jest „wykuty w skałę” – jeśli istnieje wola polityczna do zmiany jego orientacji – i że wreszcie warto podążać ścieżką demokratyzacji rządu gospodarczego i społecznego Unii.” czytamy na stronie 6.

W ten sposób działając wspólnie z ruchami społecznymi i organizacjami pozarządowymi politycy, będą mogli pominąć jakąkolwiek logikę ekonomiczną w imię eko-społecznego dobrostanu, proponowanego obecnie przez ONZ.

[Dokumenty wywiadowcze opublikowane 10 lat temu](#) proponowały, aby na bazie konfliktów wokół migracji, epidemii i Arktyki zbudować „globalne zarządzanie” rozumiane przez globalistów jako Rząd Światowy. Ten Światowy Rząd według różnych planów ma się składać z 7 do 10 regionów, które będą obejmować populację z około 600 milionami obywateli i które to regiony będą parakrajami na wzór Unii Europejskiej połączonymi w Globalnym Rządzie, organizowanym przez ONZ. Dla nie zorientowanych w temacie – to nie jest żart, obecnie [nawet prominentni hierarchowie Watykanu o tym przestrzegają.](#)

Jak dotąd Unia nie jest jeszcze sfederalizowanym krajem i dopóki nie będzie to wszelkie tego typu plany nie będą mogły być wdrożone. Stąd globalistyczne siły obecnie pozademokratycznie prą by realizować budowę nowego Rządu Europy. W artykule 9 proponowanych zmian stwierdzono, że rząd ten będzie budowany na bazie „progresywnego podatku od wysokiego dochodu, progresywnego podatku od majątku, wspólnego podatku od zysków przedsiębiorstw i podatku od emisji dwutlenku węgla”. Multimiliarderzy i międzynarodowe banki i tak operują w rajach podatkowych i Chinach oraz mają pieniądze, by przekupić niemal każdego polityka na świecie, więc ich te drakońskie, socjalistyczne zmiany nie dotkną. Ofiarami tych zmian będzie jak zwykle klasa biedna i średnia,

która niby ma mieć zdolność do dochodzenia swoich praw w nowym odległym Europejskim Rządzie co jest po prostu utopią. Już teraz widać, że obywatele nie mają żadnego wpływu na to co się dzieje w Brukseli.

Wygląda na to, że globalne elity naprawdę celują w rok 2025 (a dokładniej końcówkę 2024) jako datę budowy Rządu Światowego i do 2030 roku zamknięcie ludzi w elektronicznym gułagu gdzie światem będzie rządziła sztuczna inteligencja i zrobotyzowane systemy represji dążące do redukcji populacji. Tylko poinformowana publika i świadomi rządzący mogą zablokować to wyłaniające się historyczne zagrożenie.

Na podstawie: [Tdem.eu](https://tdem.eu)

Źródło: [PrisonPlanet.pl](https://prisonplanet.pl)